

Ukraina twierdzi, że Polska wbiła jej nóż w plecy

3 lutego 2018

Uchwalenie w Polsce ustawy zakazującej ideologii banderowskiej to profanacja pamięci historycznej i poniżenie godności narodu ukraińskiego – czytamy w oświadczeniu współprzewodniczących grupy deputowanych ds. kontaktów międzyparlamentarnych z Polską Rady Najwyższej Oksany Jury nec i Mykoły Kniażyckiego.[SN]

„Przyjęcie przez Sejm i Senat RP nowelizacji ustawy o IPN uważamy za radykalny antyukraiński krok, który może zniszczyć fundamenty stosunków między naszymi narodami i państwami. To poniżenie godności narodu ukraińskiego, profanacja pamięci historycznej i zaprzeczenie ponad 40-letniej pracy nad pojednaniem naszych narodów” – czytamy w oświadczeniu deputowanych, które trafiło do gazety „Europejska Prawda”. Parlamentarzyści uznali, że ta decyzja to nóż w plecy. Jednocześnie deputowani uważają, że jeszcze jest możliwość zawrócenia z drogi konfrontacji obranej przez polski parlament. „Zwracamy się do prezydenta Polski Andrzeja Dudy i wzywamy go do nałożenia weta na ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej i dalszych działań na rzecz przezwyciężenia tragicznych konsekwencji wspólnej przeszłości Ukraińców i Polaków” – oznajmili deputowani.[SN]

Tymczasem w odpowiedzi na nowelizację ustawy o IPN władze Tarnopola postanowiły, że razem z ukraińską flagą, będzie podnoszona flaga UPA. „Rada Miejska Tarnopola postanowiła, aby na wszystkich uroczystych i świątecznych ceremoniach na równi z ukraińską flagą podnosić czarno-czerwoną flagę UPA. To odpowiedź na przyjętą przez polski sejm ustawę o zakazie propagandy banderowskiej ideologii” – informuje służba prasowa. „Tą decyzją chcemy pokazać, że nie pozwolimy innym krajom przepisywać kart naszej historii. Raz jeszcze na

szczeblu miejskim zatwierdzamy szacunek do naszych bohaterów i ich wkład w walkę o niezależność Ukrainy” – oświadczył mer miasta Siergiej Nadał. Jednocześnie rada miejska zapewnia, że „Polska tak czy inaczej pozostaje partnerem Tarnopolu”, zwłaszcza siedem polskich miast, z którymi wiązą go relacje partnerskie.[SN]

Nowelizacja ustawy o IPN, która wprowadza odpowiedzialność karną za negowanie zbrodni ukraińskich nacjonalistów, a jednocześnie neguje udział samych Polaków w Holokauście, wywołała w Kijowie oburzenie i potępienie, potęgując kryzys w relacjach dwustronnych. Oburzenie ustawą wyraziło kierownictwo Ukrainy, a Rada Najwyższa, która zbierze się na posiedzeniu 6 lutego, zapewnia, że przyjmie w tej sprawie oświadczenie.[SN]

Kierownictwo rosyjskiej partii „Jedna Rosja” poparło decyzję polskich parlamentarzystów o wprowadzeniu odpowiedzialności karnej za propagandę ukraińskiego nacjonalizmu i negowanie czystek Polaków w czasie Rzezi Wołyńskiej. „Naród polski doświadczył na sobie wszystkich okropieństw faszyzmu, który pochłoniął tysiące niewinnych ofiar. Przyjęta ustawa Senatu jest odzwierciedleniem opinii Polaków, którzy nie chcą powtórki z tragedii II wojny światowej i protestują przeciwko odrodzeniu nazizmu w sąsiedniej Ukrainie” – powiedział wicesekretarz „Jednej Rosji”, członek komitetu do spraw międzynarodowych Dumy Państwowej Siergiej Żelezniak. Jak powiedział rosyjski polityk, Rosja czci pamięć ofiar faszyzmu niezależnie od ich przynależności narodowej. „W naszym kraju wszelkie przejawy i propaganda nazizmu i faszyzmu są karane” – przypomniał Żelezniak. Jak podkreślił przedstawiciel większości w rosyjskim parlamencie, „polski parlament wykazał się polityczną mądrością i odpowiedzialnością przed swoimi wyborcami i dał innym zachodnim politykom przykład walki z przejawami faszyzmu”. [SN]

Polską ustawę o „banderowskiej ideologii” skomentował też Kadyrow. Według niego Rosja wielokrotnie ostrzegała Europę przed niebezpieczeństwem „banderowskiej ideologii” –

oświadczył szef Czeczenii Ramzan Kadyrow, odnosząc się do nowelizacji ustawy o IPN przyjętej przez polski senat i wprowadzający odpowiedzialność karną za negowanie udziału ukraińskich nacjonalistów w zbrodniach przeciwko Polakom. „Polski senat przyjął ustawę o zakazie „banderowskiej ideologii”. USA, Ukraina i Izrael obraziły się na Polskę za tę ustawę i zaczęły „obwiniać” Rosję i dyplomatów naszego kraju o to, że została przyjęta. Rosyjscy dyplomaci są rzeczywiście bardzo silni, ale to nie jest ich „wina”, i w ogóle nie należy winić kogoś za walkę z heroizacją nazistów” – napisał Kadyrow na swoim profilu w „Telegramie”. [SN]

W jego ocenie Polska „zderzyła się z konsekwencjami ingerencji państw niosących „demokrację” w sprawy innych państw”. „Urządzając rewolucję na Ukrainie, państwa te usprawiedliwiały wszystko obroną interesów narodu ukraińskiego. W rezultacie mamy do czynienia z upadkiem, chaosem, anarchią i nazistowską ideologią. Dotknęło to nie tylko Ukrainę, ale też jej sąsiadów. „Nastroje banderowskie” zaczęły zagrażać samej Polsce. Przed tym Rosja wielokrotnie ostrzegała, nawołując Europę, by nie zapominała jakim kosztem odniesiono zwycięstwo nad III Rzeszą” – zauważył Kadyrow. „Dokonując rewizji historii, nie da się jednak zwyciężyć „banderowskiej ideologii”, nazizmu, terroryzmu. Musicie dać ludziom w zamian inną ideologię, ideę można zabić tylko inną ideą. Zakazy, kary, prześladowania za wiele nie działają, jeśli nadal prowadzona będzie agresywna polityka zagraniczna wobec tych, którzy uratowali świat przed faszyzmem” – zreasumował Kadyrow. [SN]

Politolog Aleksander Dudczak na antenie radia Sputnik wyraził opinię, w nawiązaniu do słów o poniżeniu Ukrainy przez Polskę, że agresywna nacjonalistyczna ideologia zawsze była obca dla większości Ukraińców. „Fakt, że Ukraina teraz na oficjalnym szczeblu uznaje ideologię Bandery – to właśnie jest upokorzenie dla ukraińskiego narodu. Jest zaskakujące, że ideologia, która w ogóle nie była właściwa dla Ukraińców, jest

im narzucana z zewnątrz. Technologia ta była wykorzystywana w walce przeciwko jedności narodów Rosji i Ukrainy. Z tą ideologią walczone, ale jak się okazało niezbyt skutecznie – jej nasiona pozostały, udało się po nie sięgnąć z zaułków przeszłości” – powiedział Aleksander Dudczak.[SN]

Jednak jego zdaniem w powstającym szumie można znaleźć także pozytywne aspekty. „To, że wydarzenia na Ukrainie z odrodzeniem tej ideologii są teraz zauważalne nie tylko dla Ukraińców i innych narodów byłego Związku Radzieckiego, ale nawet dla Polaków, którzy uważali się za adwokatów Ukrainy w Europie, jest pozytywnym znakiem. To wszystko nie przejdzie tak prosto kijowskiej władzy, tym, którzy popierają i narzucają ludności tę ideologię. Nie sądzę, aby minęło zbyt wiele czasu, kiedy ci ludzie i ta ideologia zostaną ponownie potępieni. Tym razem, miejmy nadzieję, że ostatecznie. Wraz z Majdanem nadeszło odrodzenie faszyzmu, nazywajmy rzeczy po imieniu” – powiedział Aleksander Dudczak.[SN]

Pośród awantury o „polskie obozy zagłady” powracają znów jak bumerang słowa Benjamina Netanjahu, premiera Izraela, który w 2015 r. wybielał Adolfa Hitlera i niemieckich nazistów.[WM]

Hitler wcale nie chciał mordować Żydów – to nie wyznania leśnych komediantów-neonazistów, świętujących kolejną rocznicę urodzin swojego wodza, czy nawet działaczy niemieckiej partii NPD, a... oficjalna wypowiedź obecnego premiera Izraela na 37 Światowym Kongresie Syjonistycznym, który odbył się w 2015 roku w Jerozolimie. Wg Netanjahu do zbrodni mieli Hitlera namówić muzułmanie, a konkretnie Wielki mufti Jerozolimy. „Hitler nie chciał dokonać eksterminacji Żydów, chciał ich wygnać” – perorował premier Izraela, Benjamin Netanjahu w 2015 roku, wskazując jednocześnie, kto przekonał niemieckiego przywódcę do podjęcia takich kroków.[S]

Tyle tylko, że na długo przed dojściem do władzy Hitler pisał w „Mein Kampf”: Z Żydami nie ma żadnych porozumień – jest po prostu „to albo to”. Przy czym, to drugie „to” można rozumieć

jasno. Zresztą w całym „manifeście” późniejszego fuhrera słowa „Żyd” „żydowski” pada kilkaset razy i zawsze w kontekście bardzo negatywnym. A przecież „książka” powstała na długo przed spotkaniem Hitlera z muzułmańskim duchownym.[S]

Wielki mufti Jerozolimy nie miał też raczej najmniejszego wpływu na ustalenia konferencji w Wannsee, na której podjęto decyzję o całkowitej, fizycznej likwidacji osób o narodowości żydowskiej, tzw. „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Ciekawe, czy ktoś wyjaśnił premierowi Izraela, że debatujący w Wannsee Heydrich, Eichmann czy Muller, również nie używali słowa eksterminacja, a „ewakuacja”. Chyba nie o takie wygnanie chodziło izraelskiemu politykowi... Czy na kolejnym kongresie syjonistycznym usłyszymy, że do tego czynu namówili Niemców, np. działacze PPP?[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], PF [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Stefczyk.info [S]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net [WM]